

## „Der Ertrinkende klammert sich an jeden Strohalm” czyli o roli D. Tuska w ratowaniu Niemiec



D. Tusk jest właścicielem kolekcji ważnych niemieckich wyróżnień, o czym mało kto pamięta. Wymieńmy najważniejsze:

- Nagroda Karola Wielkiego (2010) za wkład w jednoczenie Europy oraz dialog polsko-niemiecki
- Nagroda im. Walthera Rathenaua (2012) za wybitny wkład w politykę zagraniczną i integrację europejską
- Nagroda im. Marion Dönhoff (2019) za wkład w pojednanie i zrozumienie między narodami
- M100 Media Award (2024): Europejska nagroda dziennikarska przyznana za "niezachwianą walkę z autokracją" i obronę demokracji

Pozostał do zdobycia najważniejszy order RFN - Order Zasługi (Bundesverdienstkreuz), na który pracuje obecnie ze zdwojoną energią. A jest to tym bardziej ważne, że RFN znajduje się w pozycji tonącego, chwytającego się brzytwy - czy jak mówią to Niemcy w przysłowiu stanowiącym tytuł - źdźbła trawy.

Aspirujące do roli nie tylko dyktatora Europy, ale i światowego imperium Niemcy, znalazły się w ciężkim impasie. Źródło ich sukcesów na przełomie XX i XXI wieku - sprawna gospodarka wypracowująca olbrzymie nadwyżki handlowe dzięki eksportowi, załamała się gwałtownie. Jak już pisałem, jest tego wiele przyczyn, ale przypomnijmy najważniejsze:

- skutki polityki energetycznej - likwidacja źródeł z energii atomowej i z paliw kopalnych, stawianie na rosyjski gaz, a po załamaniu tej opcji, gwałtowne załamanie stabilności energetycznej, wzmacniany skutkami szalonych wybryków „zielonej polityki” forsowanej (również przez Niemców) poprzez Brukselę
- załamanie konkurencyjności niemieckiego przemysłu wskutek gwałtownej wyżki cen energii oraz kryzysu na rynku pracy wewnętrznym oraz podrożenia kosztów pracy u kooperantów w Europie Centralnej

- załamanie stabilności budżetowej wskutek stagnacji gospodarczej oraz rosnących kosztów socjalnych przy kurczących się wewnętrznych zasobach źródeł finansowych z pracy własnych obywateli
- exodus firm przemysłowych poza Niemcy i poza Unię, skutkujący zmniejszeniem korzyści dla potrzeb wewnętrznych
- zapaść infrastrukturalna, skutkująca niezdolnością Niemiec do realnej rywalizacji w wyścigu technologicznym z USA i krajami azjatyckimi
- słabość rynku wewnętrznego wynikająca z wieloletniej stagnacji dochodów realnych Niemców

Symbolicznym wyrazem tej postępującej w szybkim tempie słabości jest właśnie obserwowana klęska niemieckiego przemysłu samochodowego, z subsydiowaną przez państwo ofensywą chińskich producentów samochodów. Tempo tej ofensywy przewyższa tempo, w jakim w swoim czasie podobne uderzenia przychodziły ze strony najpierw Japonii, a potem Korei.

Niemcy znalazły się w potrzebie i z każdej już strony trzeba szukać ratunku. Jak się okazało, wybrany na kanclerza Mertz, jest całkowicie niezdolny do istotnych, oczekiwanych zwłaszcza przez przemysł niemiecki działań.

Stworzona przez jego poprzedniczkę konstelacja polityczna zarówno w kraju - zdolność koalicyjna CDU.CSU wyłącznie z socjalistami oraz w Brukseli – zaklinczowanie EPP wyłącznie w sojuszu z lewakami, nie pozwala na żadne ruchy. Mertz - ze względów na przeszłość swojej rodziny (o czym przyjdzie jeszcze może napisać) nie chce (a raczej nie może), budować koalicji z AfD, jedynej która dałaby możliwość realizowania bardziej efektywnej dla kraju agendy.

Do tego wspomniane problemy budżetowe oraz nierozwiązywalny kryzys strefy EURO ograniczają zdolności kombinacji finansowych, dla uzyskania istotnych impulsów.

Jak wygląda dziś pozycja Niemiec symbolicznie pokazują załączone dwa zdjęcia - z rozmowy Karola Nawrockiego z prezydentem Trumpem i z ubiegłotygodniowej rozmowy F. Mertza z Trumpem. Mertz jest atakowany przez europejskie ośrodki, że słowem nie zająknął się, gdy Trump atakował publicznie Sancheza czy Starmera. Ale Mertz pojechał tam skamlać o nie dociskanie Niemców cłami i o możliwość zakupu amerykańskiej broni.

Bo ich cały pomysł na SAFE jest prosty - niech Europejczycy kupują szajs produkowany przez niemiecką zbrojeniówkę (nawet Ukraińcy już tego nie chcą za darmo), a za te pieniądze oni kupią broń amerykańską, której inni Europejczycy nie będą mogli kupić (np. Polska zwolni swoje zakupy na rzecz Niemiec, bo Tuskowi nie starczy już na to środków). Dlatego był w stanie znieść wszystko, byle cokolwiek załatwić (a i tak uzyskał bardzo niewiele i wrócił z podkulonym ogonem).

I tu dotykamy istoty problemu. Niemieckie szacunki pokazują, iż wiele opisanych tu problemów można rozwiązać właśnie przy pomocy D. Tuska. Przyjrzyjmy się temu:

- historycznie forsowana przez Tuska „regulacja rynku krypto walut”, wedle ocen niemieckich może „przesunąć” do ich dyspozycji ca 50 - 60 mld EURO.
- równie historycznie promowany SAFE powinien dać niemieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu „oddech” na poziomie 30 mld. EURO
- szereg kierowanych do firm niemieckich krytycznych zamówień rządowych (z taborem kolejowym na czele) to kolejne ca 20 mld. EURO
- wyczyszczenie pola da ekspansji niemieckich firm w następnych latach (typu kasacja pozycji PKP, zwłaszcza PKP Cargo, zaduszenie Poczty Polskiej, paraliżowanie portów Szczecin- Świnoujście - by poprzestać na najważniejszych) - to nie tylko korzyści w jakieś perspektywie, ale zwłaszcza ograniczenie nakładów rządu niemieckiego na ratowanie sowich bankrutów - to kolejne skumulowane ca 30 mld. EURO

To rzecz jasna nie wszystko, ale i tak widać z prostego rachunku, że tylko na tym polu PDT ma „wnieść” w najbliższych latach ca 130 - 150 mld. EURO. Bo Polska jest już naprawdę bogatym krajem i jest nią z czego łupić. Nie dziwi więc, że sukcesorzy fetowanego ostatnio w Kostrzynie prawdziwego grabarza Polski - Fryderyka Wielkiego - mają we krwi sięganie do tego „źródła zasilania”.

**Donald Tusk z determinacją godną „Fryca” pracuje na Bundesverdienstkreuz.  
I nie tylko...**

**Autor:**



Profesor [Grzegorz Kazimierz Górski](#) – polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, w latach 2011 - 2014 sędzia Trybunału Stanu.

**Zdjęcie:** Domena publiczna